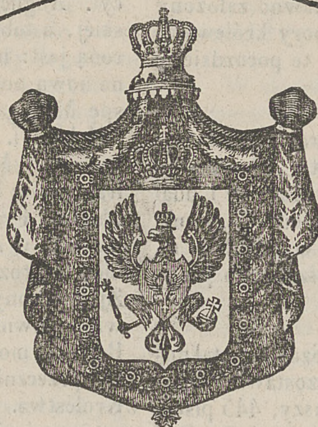
Nr. 219. w Sobotę dnia 18. Września 1858.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

## Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 16. Września. — Według najnowszych wiadomości wynagrodzenie które Chiny mają zapłacić Francyi wynosi 1,200,000 fszt., a Anglii 2,000,000 fszt. włącznie z wynagrodzeniem kupców angielskich w Kantonie osiadłych.

Berlin, 18. Września. — Najj. Pan raczył nadać byłemu jen. inspektorowi publicznych nauk w Paryżu, profesorowi Matter w Strazburgu, order orła czerwonego 3. klasy i radzcy sprawiedliwości Heisterowi w Siegburgu, order orła czerwonego 4. klasy.

Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich.

Kollaborator przy gimnazyum w Grefenbergu Dr. Grantoff, przeniesionym został na nauczyciela zwyczajnego do gimnazyum głogowskiego, a nauczyciel przy gimnazyum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu Wende zamianowany zwyczajnym nauczycielem.

Berlin, 17. Września. — Wezyrska gazeta pisze z Berlina: Co się tyczy zaprowadzenia stałego rządu tyle dochodzi tylko nas, że król Jmość wezwie brata swego, aby w miejsce jego objął ster rządu z nieograniczonem pełnomocnictwem na czas nieoznaczony. Podjęcie się tego, pociągnęłoby za sobą bezpośrednio zwołanie sejmu, któremu oznajmią co się stało, równie książe złoży przysięgę na konstytucyą. Tytułu rejenta nie przyjmie książe, ponieważ wedle konstytucyi rejencya wtenczas następuje, jeżeli agnat najbliżéj stojący tronu widzi się znaglony objąć ster rządu, a król dla stałéj słabości nie jest w stanie do tego go wezwać. Dopóki takie wezwanie nastąpić może ze strony króla, dopóty, tak przynajmniéj utrzymują, niedostaje warunku do zaprowadzenia rejencyi. Zbytecznem jest tu nadmienić, że ani kraj ani sejm tego twierdzenia za zgodne nieuzna z konstytucyą. Dowodzą przecie takie tłumaczenia coraz jaśniéj, że jest potrzebna autentyczna interpretacya w téj mierze konstytucyi.

— Elberfeldska gazeta pisze z Berlina: Najj. Pan bardzo mało osób przyjmuje u siebie. Podobno pochodzi to z przepisów lekarzy, że czas się zbliża, w którym tak rok król Jmość poraz pierwszy zachorował i dla tego unikać trzeba wszelkiego wzruszenia. Z tego powodu niektórzy mężowie znakomici, z którymi król Jmość lubił przestawać, nieotrzymali dotąd pozwolenia widzenia się z nim.

— J. kr. w. książe pruski spodziewanym tu jest w dn. 19. b. m. z manewrów szląskich. Wieczorem tegoż dnia ma zamiar udać się do Magdeburga, tam przenocować i w d. 20. b. m. udać się do Magdeburga. W podróży jego do Hanoweru i Warszawy towarzyszyć będzie księciu gabinet cywilny i wojskowy.

— Najj. państwo i dostojni książęta dworu królewskiego przesłali powinszowania z powodu uroczystości urodzin obchodzonych w d. 14. b. m. przez Aleksandra v. Humboldta. Tenże skończył lat 90. J. kr. w. księżna Fryderykowa Wilhelmowa i jéj brat dostojny książe Alfred angielski złożyli mężowi temu osóbiście powinszowania. P. v. Humboldt udał się do Tegel, gdzie postanowił wedle zwyczaju w kole rodzinnem przepędzić ten dzień uroczysty.

— Börsen und Hamb. Zeitung pisze: uważają dziś za rzecz pewną, iż Prusy cofnęły swój wniosek o zniżenie ceł przechodowych, natomiast nie uczyniły wniosku o zniesienie zupełne tych ceł, ponieważ o ten przedmiot toczą się układy.

— Głoszą o podróży Najj. Pana do Meran i Włoch, która późniéj ma nastąpić.

Najświeższe wiadomości. Austryacka prasa zajmuje się sprawą najmu przez Rosyan portu w Villafrance i stara się dowieść, że obawy ztąd powstałe są nieuzasadnione. Przyznaje wprawdzie, że Rosya przez otrzymanie koncesyi na przejazdy swoich parowców i rozszerzanie handlu, ma także cele wojenne, jednakowoż przemiana parowców na okręty wojenne nie tak łatwą jest rzeczą. Co się zaś tyczy wyboru stacyi, na pierwszy rzut oka możnaby to poczytywać za groźbę. Tymczasem port ów niestaje się własnością rosyjską, nie może być obsadzony wojskiem rosyjskiem podczas pokoju. Na przypadek zaś wojny, wielkiem jest pytaniem czyliby Rosya flotę swoją mogła przeprowadzić przez Gibraltar lub cieśninę dardanelską, Gdyby to przewieźć mogła, natenczas i bez stacyi w czasie pokoju tegoby dokonała.

Co się zaś tycy samego przedsięwzięcia handlowego, sądzi Oestr. Ztng, że to ma także swoją stronę niebezpieczną, bo przechodzi siły naturalne, jakich Rosya nieposiada i upatruje w tém przedsięwzięciu tylko próbę, która pochodzi z dążności rosyjskiéj do wydobywania sił handlowych, którym zbywa na silnéj podstawie i dowodzi, że polityka rosyjska od czasu wojny wschodniéj jeszcze nieznalazła swéj stałéj grawitacyi i dla tego błąka się tylko jako kometa.

Gazeta wrocławska czyni na to zapatrywanie się austryackiéj gazety uwagę, iż nienależy zbyt skwapliwie posądzać Rosyą o słabość i majaczenie, bo dowiodła zajęciem stanowiska nadzwyczaj korzystnego nad Amurem, że umie zręcznie siły swoje skupiać w dawnym przypadku. Co się tyczy przedsięwzięć przemysłowych w Rosyi, te trzeba inną miarą mierzyć, jak w innych krajach.

## Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnéj dyecezyi poznańskiéj.

(Dokończenie.)

Zkąd ten cały ustęp wszedł do dzieła p. Łukaszewicza trudno odgadnąć. Wszakże p. Łukaszewicz sam obecny czas dokładnie maluje gdy mówi (wstęp str. XXV): »po dwóch najazdach szwedzkich, brandeburskim, Rakoczego, po buncie Jerzego Lubomirskiego, po morowem powietrzu, wyludnieniu kraju, rozprzężeniu wszelkich stosunków społeczeńskich i osłabieniu władz krajowych, większa część kościołów parochialnych leżała w gruzach, albo w zgliszczach, spalona ręką najezdników, niedźwigana od zubożałéj i niedbałéj szlachty od rządu i magistratów.« Niemyślę tu bronić szlachty jako podówczas przeważnego stanu, sam p. Łukaszewicz mi ją wytłumaczył, iż szlachta to jądro podówczas narodu, przechodząc przez tyle krajowych nieszczęść wraz z rządem i magistratami zubożała i stała się niedbałą. Z ubożenia powstało może niedbalstwo na wszystko i usnęły sztuki i rękodzieła. »Cała Polska, mówi d. Łukaszewicz (przypisek str. XXVII), od wojen szwedzkich za Jana Kazimierza i Augusta II. złożoną była z lepianek i chróstu. Znalazłeś wprawdzie tu i owdzie zameczysko z czasów Jagiellonów i Wazów, ochronione od ręki najezdzców, zębu wszystko pożerającego czasu, albo opierające się niedbalstwu właścicieli, ale miasta, miasteczka i wsie leżały w gruzach. Szlachcic, częstokroć pan kilku wiosek, mieszkał w lepiance, w któréj komin niebył nawet murowany, ale z drzewa lub tyczek wylepiony, budynki folwarczne były lepiankami, lub też nawet z chróstu, pokryte zbutwiałą słomą, ze wszystkich stron drągami podpierane. Miasta zaś i miasteczka o drewnianych domach pod szkudłami lub strzechą, bez bruku, z stosami po rynkach i ulicach śmieci i mierzwy, z szubienicami, z magistratami pałącemi czarownice, bez przemysłu, oświaty i zamożności—oto był stan kraju, w jakim go Stanisław August zastał w roku 1764.« — Pytam się więc czy w takim czasie ogólnego zubożenia przez wojny kiedy cały kraj leżał w gruzach, kiedy przez nieszczęścia krajowe we wszystkich wstąpiło zniechęcenie i zobojętnienie, kiedy nawet kilkowioskowy szlachcic mieszkał w lepiance, czyż wtenczas można było myśleć o wznoszeniu świątyń i gmachów? Trudno członkom kapituły poznańskiéj te same przypisywać wady, które p. Łukaszewicz szlachcie powyżéj poczynił, a przecież po roku 1782 znikła bez śladu z katedry poznańskiéj bogata i od wielu wieków przechowywana biblioteka (str. 58). Ową więc niedbałość i zobojętnienie nie wyłącznie szlachcie, ale całemu narodowi chylącemu się do upadku przypisać należy. Nie myślę bronić szlachty, powtarzam raz jeszcze, wiem co ona jako przeważająca w narodzie uczynić mogła dobrego, a co przeciwnie uczyniła złego. Znam na wskroś podłość i sprzedajność wielu panów i panków których bezwstyd nie miał granic. Prymas Antoni Ostrowski zmarły r. 1783 nie wstydził się w swym testamencie zapisać swym spadkobiercom co mu się jeszcze od dworu rosyjskiego należało. Może mało jestem w stanie przytoczyć podobnych przykładów, ale za to daleko więcéj jest w stanie powiedzieć p. Łukaszewicz, który zwiedził dwa tajne zagraniczne archiwa. Co czytam dzisiaj w dziele jego, to dawniéj czytałem już w Gazecie polskiéj czy w Gońcu polskim, sądzę więc że to także z pióra p. Łukaszewicza pochodziło. Mógłby był więc jeszcze na bok odłożyć opis historyczny kościołów w dyecezyi poznańskiéj, a pierw mógł był oznajmić publiczności co znalazł w archiwach tajnych obcych. Wszakże Lelewel nie wachał się w panowaniu Stanisława Poniatowskiego przedrukować spis przekupniów i zdrajców kraju, których znalazł wymienionych w Gazecie narodowéj z roku 1794.

Tyle mamy do powiedzenia o wstępie dzieła pana Łukaszewicza, samo zaś dzieło na mniejszą zasługuje uwagę, pomimo nawet tego że jest z wielką pracowitością i znajomością rzeczy przez autora zebrane. Natrafiamy tam archidyakonat poznański, tj. opis kościołów, szkół i szpitali w dekanatach poznań-

nych krajach. Rosya jest narodem przyszłości, która może w obecnych czasach składać ofiary.

Królewiec, 15. Września. — W zeszły piątek przybył tu p. minister finansów v. Bodelschwingh. Ztąd udał się parowcem w towarzystwie naczelnego prezesa p. Eichmana do Piławy i oglądał tam roboty około portu. Po powrocie oglądał p. minister zakład wyższy agronomiczny niedawno założony o dwie mile od Królewca we wsi Waldau. Dziś także zwiedzi bory królewskie zniszczone przez wąsiąki, ponieważ jest zamiarem rządu bory te porozdzielać między kolonistów, którzy mają je przemienić na role.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 15. Wrześnnia. — Wojsko rosyjskie zgromadzone pod Warszawą wciąż się ćwiczy. Składa je 20 pułków piechoty, 10 pułków jazdy i 8 brygad artyleryi. — W d. 12. b. m. opuścił cesarz Moskwę i udał się przez Smoleńsk i Minsk do Wilna, dokąd przybędzie w dniu 17. b. m., zkąd po kilkodniowym pobycie, przybędzie do Warszawy w d. 22. b. m. W Wilnie doręczy cesarzowi szlachta adres, w którym uprasza go o przywrócenie uniwersytetu wileńskiego.

## Rosya.

Petersburg, 9. Września. — Z Kaukazu donoszą, że Szamil został pobity na dniu 11. Sierpnia przez jenerała Miszczenkę. Szamil pozostawił na pobojowisku 370 w zabitych, 87 koni, 424 karabinów, 280 pałaszy, 445 pistoletów i kindżałów, 14 namiotów ze sprzętami i spiesznie uszedł w góry. Rosyanie stracili w zabitych 14, w rannych 16 i obsadzili dolinę Szatowców. Odciął więc jenerał Miszczenko pokolenie Szatowców od ludów podlegających Szamilowi.

## Francya.

Paryż, 14. Września. — Monitor zawiera dziś znowu raport o tegorocznym winozbiorze, w różnych okolicach Francyi rozpoczętym. Winogrona widocznie dojrzewają i nie tylko pod względem dobroci, ale i ilości zapowiadają znaczny zbiór.

— Presse zawiera nader zajmujący artykuł o wolności handlu w Algeryi, któréj potrzebuje, jeżeli kolonizacya ma się udać. Spór, mówi ten dziennik, idzie o to: po jednéj stronie jest korzyść około 20 fabrykantów francuskich, po drugiéj, interes 200,000 i 2 milionów Arabów, jako i cała przyszłość kolonizacyi.

— Z Marsylii donoszą pod d. 14. Września do Norda, że p. Bellecour, sekretarz poselski w Chinach, wiezie z sobą układ chiński i że 16. m. b. wyjeżdża do Paryża z Marsylii.

— Wielu z legitymistów jest tego zdania, że w interesie partyi ich być powinno, wspierać rządy Napoleona III., bo monarcha ten tak rządzi, jakby się tego tylko po księciu legitymistowskiem spodziewać można. Markiz Clermonte Tonnere, zwolennik tego zdania, miał to wynurzyć hrabiemu Chambord w Kolonii w obec wielu przyjaciół jego, lecz on mylność zapatrywania się takiego wykazał.

*(Kor. Cz.)* Biarritz jest pełny. Bawią w nim z cesarstwem i cesarzewiczem baron Hübner, hrabina Hatzfeld, książe Goliczyn ambasador rosyjski w Maadrycie, hrabiostwo Walewscy, książe Stirbey itd. Dnia 5. t. m. cesarz inugurował z cesarzową prace rozpoczęte około portu bajońskiego, które mogą zamienić z czasem ten port na pozycyę wojenną. Lordostwo Palmerston bawią to w Paryżu to w Chantilly. Ostatniéj niedzieli byli w angielskim kościele położonym przy avenue Marbeuf. Lady Palmerston jest podeszłą w wieku i starszą niż jéj mąż. Lord Palmerston i pan D'Israeli zrobili małżeństwa ambicyjne, żeniąc się z bogatemi wdowami. W kościele Marbeuf miał być ostatniéj niedzieli i lord Redcliffe z dwiema córkami. Anglicy bawiący w Paryżu są w agitacyi, bo utworzyła się w ich łonie sekta domagająca się wznowienia spowiedzi konfesyonalnéj. Pastor kościoła Marbeuf przemawia przeciw takiéj spowiedzi i zwala ją na propagandę puzeizmu. Zdaje się pewnem, że lord Redcliffe nie ma urzędowego posłannictwa; że zakończy w Stambule swe interesa, że zimę przepędzi we Włoszech, a na wiosnę zasiędzie w parlamencie. Myśl kupienia od Turcyi Perimu a nawet Kandyi, jak niektóre źródła podają, oburzła wszystkie dzienniki francuskie, pamiętne na traktat paryski, który zagwarantował nienaruszalność Turcyi.

Zakończenie sprawy rumuńskiéj sprowadziło przewidziane następstwa, to jest rozłożyło przyjaźnie ułożone po traktacie paryskim w interesie téj sprawy. W sprawie wyborów na hospodarstwa rumuńskie, Rosya nie jest już z Francyą, lecz więcéj z innem mocarstwem. Książe Ghika ma mieć nadzieję w Mołdawii. Nadzieje księcia Stirbeya w Wołoszczyznie, zawisły od poparcia Francyi. Anglicy nie są kontenci z tego, co zrobiła konferencya w sprawie rumuńskiéj, a toby pokazywało, że Francya wiele otrzymała. Uwaga Paryża zwróconą jest: na pożyczkę 400 milionów franków, które ma zamiar zrobić Rosya; na nową podróż korony angielskiéj do Berlina w osobie księcia Orłowa na wyspę Madagaskar; na chęć wciągnięcia do konferencyi niemieckiéj Danii, Belgii i Holandyi. Ostatnia myśl nie jest nową. Objawił ją roku 1850 książe Schwarzenberg. Mówią, że królowa Wiktorya ma rozdać wspólny medal żołnierzom francuskim i angielskim za wojnę chinską. Mówią także o wspólnéj wyprawie Anglii i Francyi do Madagaskaru. Wiadomo, że tę wyspę zajął r. 1775 Beniowski w imieniu Francyi. Rok 1775 był rokiem zamorskich wypraw. Beniowski rozwinął talenta w Madagaskarze; Kościuszko i Puławski w Stanach Zjednoczonych. Epoka dzisiejsza jest wcale inną. Każdy w niéj rozwija i rozwijać powinien talenta u siebie i dla siebie. La Presse, która lubi trudnić się Rosyą, może dla tego, że jéj dzisiejszy redaktor jest Saint Simonistą, podaje najsprzeczniejsze wiadomości o Królestwie, szczególniéj o sprawie religijnéj Królestwa. Temu tydzień podawała dobre nowiny, a teraz najgorsze, którym uwieazyć nie mogę, bo zuam dobre usposobienie naszych unitów. Jenerał Niel ma pisać memoryał nie o stanie wojennym Francyi, lecz o możebnem wzmocnieniu Brestu. Cherbourg i Brest jak utrzymują marynarze i politycy francuscy, są ważne dla Francyi w obliczu Anglii, nie tyle w sensie zaczepnym ile odpornym. Ideałem dzisiejszych polityków ma być zmuszenie Bnglii w razie wojny, do zachowania neutralności, jak to się stało roku 1734 za Walpola i kardynała Fleury. Byłaby to biedła polityka, gdyby mogła być wznowioną, bo Francya zyskała r 1735 Lotaryngię. Aby wróciła się szczęśliwa epoka dla Francyi, trzebaby, aby spray indyjskie szły gorzéj dla Anglii.

Zapewniają, że ks. Napoleon otrzymał wielkie i niespodziewane zwycięztwo, to jest wolność handlu dla Algieryi.

Telegraf angloamerykański nie idzie. P. Babinet zapewnia, że iść nie może, bo drut będąc zbyt długim, ma sprawiać wstrząśnienia i echa magnetyczne, które mają przeszkadzać zrozumiałemu przenoszeniu depesz.

Na sejmiku rolniczym w Clamecy, p. Dupin powiedział znowu *speech*, tego razu *speech* prawdziwie angielski, bo mowa jest w nim o wszystkiem: o rolnictwie, o przemyśle, o Cherbourgu, a mianowicie o ministrze Delangle, którego p. Dupin jest powiernikiem i przyjacielem. P. Dupin dowodzi, że rolnictwo bardzo się podnosi we Francyi, i że cesarz wiele się niem zajmuje. Cesarz ma kilka rolniczych folwarków, w których są uważane najlepsze narzędzia i chodowane jest najlepsze bydło. Folwarki jego są oszczędne jak angielskie. Nie widać w nich żadnéj niepotrzebnéj okazałości i dowód na to przedstawia na folwark położony w Fouilleuse, pod Rueil.

Giełda ciągle się podnosi. Stan finansowy coraz widoczniéj się polepsza, chociaż pessymiści w trwałość polepszenia nie ufają. Tylko fabryki żelazne nie idą. Miasto Paryż szuka nowéj pożyczki, ale tepo razu jak skarb, to jest drogą bonów.

## Anglia.

Londyn, 14. Wrześnie. — O Rosyanach w Villafranca prawi Advertiser: Czyliż Anglia obojętnie spoglądać będzie na tak bezczelne odsunięcie się od ducha układu paryskiego? Czyliż mamy, po poniesieniu tylu ofiar celem skrócenia żądzy panowania kozackiego, pozwolić jednemu z naszych sprzymierzeńców, i to najsłabszemu, aby tak niecnie zrywał układ paryski? Czyliż powaga zwierzchnia króla Wiktora Emanuela zawiera w sobie prawo, aby wolno było przemycić konia trojańskiego z rasy północnéj przez bramę europejską? Jakkolwiek szanujemy zwierzchność najmniejszego nawet państwa, nie sądzim wszakże, aby doktryna zwierzchnictwa państwa miała tak daleko zachodzić, by aż wolno było, sprzedać tę niezawisłość na korzyść państwa, będącego nieprzyjacielem cywilizacyi. Nie zezwolilibyśmy Turcyi, aby jeden z swych portów odstąpiła na korzyść Rosyi. Protestowalibyśmy, gdyby Dania lub Szwecya część kraju chciała zostawić do dyspozycyi Rosyi. Dla czego mamy

---

skim, czarnkowskim, bukowskim, obornickim, średzkim, pyzdrskim, kostrzyńskim i rogozińskim. Byłby to prawdziwie zajmujący opis, gdyby pan Łukaszewicz obok tego co znalazł w erekcyach i wizytach kościołów, był chciał dołączyć ilemożności wspomnienia historyczne każdego miejsca gdzie kościół stoi, nie ograniczając się całkiem tylko na historyi budowli tego kościoła. Do miejsc i murów nieledwie każdego z tych kościołów, przyczepiły się wspomnienia historyczne, które chociaż nie są cząstką historyi całego kraju, to przynajmniéj okolicy a przynaj mniéj dają niejaki obraz upłynionych czasów. Nieraz stoi krzyż nad drogą, spytaj mieszkańców najbliższéj wsi, dla czego tam ów krzyż stoi, albo nic nie odpowiedzą, albo wspomną jakiego pobożnego który go wystawił, czasem tylko wspomną podanie od przodków, że tam jakiegoś podróżnego zabić miano. Albo ksiądz pleban pomiędzy chrztami lub ślubami zapisał niejedną pamiątkę kościoła, lub nad drogą stojącego krzyża.

Oprócz więc wypadków zapisanych w dziejach mamy jeszcze inną kronikę wspomnień miejscowych. któreby z ukrycia wywołać należało. One rozprzestrzeniają ramy historyi i obswajają nas bliżéj z obyczajami i życiem naszych przodków. Takie zapiski znalazł pan Łukaszewicz w księgach kościoła św, Małgorzaty w Poznaniu, o powietrzu morowem, o pożarach, powodziach, o konfederacyi barskiéj, o szkołach komisyi edukacyjnéj itd. Takież same notatki znalazł jeszcze przy kościele św. Rocha na miasteczku, św. Marcina i św. Wojciecha w Poznaniu. O zgonach komandorów i biskupów poznańskich, wjazdach ich na stolicę swoją w księgach kościoła św. Jana w Poznaniu. Wreszcie o wojnach za Karola XII. w księgach w Chodzieżu, Ceradzu kościelnym i Cerekwicy. Wszystko to byłoby może ciekawsze jak zamieszczona kronika panien Benedyktynek w Poznaniu, chociaż i ta niejedno mieści w sobie ciekawe. Wspomnienia historyczne miejsc niemogą być bez wpływu na dzieje kościoła tam będącego, a całe dzieło nabrałoby więcéj interesu dla mieszkańców Polski nawet po za granicami dyecezyi poznańskiéj. Gdy tymczasem obecny opis kościołów nawet opisem nazwać niemożna, ale raczéj tylko notatkami do opisu. Nieraz pan Łukaszewicz kończy swój opis kościoła jeszcze na 17 wieku, jeżeli późniejszéj wizyty tegoż kościoła w archiwum kapitulnem nie znalazł, a miejscowy pleban możeby mu coś więcéj udzielić był w stanie. Boć mam to na doświadczeniu oparte przekonanie, że dziś żyjące nasze duchowieństwo od dobrego i pożytecznego przedsiewzięcia nigdy się nie cofa. Ta ciągła i jednostajna mowa przy każdym kościele o erekcyach i wizytach, o ile budowla tego kościoła upadała lub była reperowaną z opuszczeniem wszelkich wspomnień historycznych a nawet miejscowych, nuży czytelnika a nie stanowi żadnego historycznego źródła. Niemałą może wartość dzieło pana Łukaszewicza stanowi przytoczenie wszystkich napisów grobowych po kościołach przez niego opisanych. Jest to dopełnieniem dzieła Patelskiego »Memoriale« co do nagrobków w katedrze poznańskiéj znajdujących się i dzieła Starowolskiego »Monumenta Sarmatarum« co do starożytnych nagrobków w całéj Polsce. Ale tu znowu życzylibyśmy sobie, choćby krótkiego wspomnienia o życiu osób wspomnienia godnych, którym te nagrobki są poświęcone. Wojcicki opisując w ten sposób cmentarz powązkowski w Warszawie i wprowadzając przed myśl i oczy czytelnika obraz życia każdego tam spoczywającego o którym tylko cokolwiek było do powiedzenia, z cmentarza wywołał życie, gdy tymczasem pan Łukaszewicz przywodząc tylko same napisy grobowe z kościołów zrobił cmentarz.

Te są moje uwagi nad dziełem pana Łukaszewicza, które niech szanowny autor nie zechce uznać za przyganę, ale raczéj niech zechce je odczytać przed wydaniem następnych tomów, o ile je uwzględni, to jemu pozostawiam.

Zarazem sądzę iż p. Łukaszewicz niemogąc wszędzie być na miejscu i we wszystko wejrzeć, pozostawił może nie jedno, coby przez miejscowego pasterza sprostowanem lub dopełnionem być mogło. Niech więc raczą szanowni kapłani wszystko co uznają za ważne przesłać księgarni pana Jana Konstantego Żupańskiego w Poznaniu, a on, sądzimy bez podniesienia ceny dzieła wszystko to zamieści w dodatku.

*Emil Kierski.*

pozwolić, aby Sardynia to uczyniła? Rachuba mężów stanu Sardynii ma na celu, stawić wpływ Rosyi przeciw Austryi, lecz źle się obliczono! Kolos téj wielkości, co Rosya, nie da się użyć za narzędzie lichéj dyplomacyi Turynu, ale władza 60 milionów może Sardynią łatwo do swych użyć celów. Zysk polityczny dla sprawy Wiktora Emanuela równa się niczemu. Istotnem jego zyskiem są ruble rosyjskie, które przez lat 22 wpływać będą do skarbu piemontskiego. Ale sprawa włoskiéj wolności konstytucyjnéj ucierpi nie mało przez zgubne dotknięcie się z doradzcami petersburgskiemi. Jeżeli niekiedy dogodnem jest Rosyi, niekiedy przysparzać Austryi trudności, niemoże być wszakże interesem cesarza, aby wolność włoska zakorzeniała się. Toć byli powinni wiedzieć wolnomyślni mężowie stanu Włoch.

— Dzienniki angielskie a mianowicie Liverpool-Albion podają testament zmarłéj w roku bieżącym księżnéj orleańskiéj; powtarzają go dzienniki belgijskie tłumacząc akt ten z angielskiego. Akt ten zapewne napisany był w oryginale po francusku, uległ więc naprzód tłumaczeniu na angielskie, potem z angielskiego znów na francuskie. Niepodobna aby w tem podwójnym przekładzie niebył doznał niejakich zmian.

Zaczyna on się jak następuje:

»To jest mój testament:

W imię Ojca i Syna i Ducha śgo.

Umierając polecam Bogu duszę moją w imie Chrystusa, błagam łaski jego nieskończonej, aby mnie przyjął na łono wiecznego spoczynku, i tam mnie połączył z temi, których stratę opłakiwałam na téj ziemi.

Zostawiam kochanym moim synom macierzyńskie błogosławieństwo i proszę Boga, aby im przewodniczył w ich karyerze, aby ich otoczył pomyślnością i udzielił im wiecznego szczęścia, skoro ukończą szlachetnie swe ziemskie przeznaczenie.

Żegnam ich tu po raz ostatni i dziękuje im za szczęście, jakie mi w życiu przyniesli.

Proszę królowéj, aby przyjęła ostatni wyraz mojéj wdzięczności usiłowania pełnéj.

Żegnam moją matkę, któréj tyle winna jestem; braci naszych i siostry, których zawsze szczerze kochałam; rodzinę mojéj matki, któréj czuła gościnność osłodziła gorycz wygnania moich synów i moją; moich przyjaciół i nasze sługi, których wierność w pośród nieszczęścia natchnęła mnie przywiązaniem pełnem wdzięczności; nakoniec żegnam Francyę, którą tyle kochałem i gdzie ępłynęło tyle lat najszczęśliwszych mego życia.

Polecam moim synom, aby nie zapominali nigdy, że bojaźń Boga jest początkiem wszelkiéj mądrości, że jest przewodniczką i skazówką w pomyślności, podporą w nieszczęściu; polecam im, aby pozostali zawsze wiernemi zasadom, jakie odebrali w dziecińśtwie, i trzymali się nadal stale swéj politycznéj wiary.

Oby mogli tego dowieść stałością swych uczuć w przeciwnościach i na wygnaniu, a stałością swego patryotyzmu i poświęceniem skoro koléj wypadków powróci ich do kraju.

Oby Francya, wróciwszy do swéj godności i wolności, oby Francya konstytucyjna zawierzyła im w obronie swego honoru, swéj wielkości i swych interesów, i oby znalazły w nich mądrość ich dziada i rycerskie przymioty ich ojca.

Niechaj nigdy nie spuszczą z pamięci zasad politycznych, które były chlubą ich domu, które ich dziad wiernie zachował na tronie, a które ich ojciec gorąco wyznawał, jak tego dowodzą jego ostatnia wola i testament. Jego ostatnie polecenia kierowały ich wychowaniem.

Schodząc z tego świata polecam dzieci moje królowéj.

Testament mój wejdzie w wykonanie za dojściem do pełnoletności mego ukochanego syna hr. Paryża; rachuję wszelako na wpływ moralny królowéj i na jéj szanowaną powagę, aby mnie w radach zastąpiła; rachuję również na jéj macierzyńską troskliwość proszec ją, aby przyjęła opiekę nad moim ukochanym synem księciem Chartres. Spodziewam się, że ta misya nie wyda jéj się zbyt wielkim ciężarem, proszę bowiem moich braci, aby pomagali królowéj w administracyi majątku ich bratanków.

Znam dobrze uczucia ich dla dzieci nieodżałowanego ich brata, i pewną jestem, że im zawsze okazywać będą szczere przywiązanie.

Polecam synom moim aby pozostali zawsze ściśle z sobą połączeni: nierozerwana zgoda i jedność dwóch braci jest warunkiem ich siły i ich szczęścia.

Pragnę aby mój syn starszy, od dnia swéj pełnoletności, należał do rady familijnéj czuwającéj nad majątkiem młodszego brata.

Pragnę również, aby przyjaciele doświadczeni i wierni którzy otaczali synów moich, i którzy jak byli zwolennikami wylanemi ich ojca, tak i w naszem nieszczęściu nie przestawali nigdy dawać nam dowodów przywiązania, pragnę, aby ci zostali i nadal z synami naszemi«......

Tu następują szczegóły co do podziału majątku i ruchomości. Majątek ma być podzielony równo między braci: ruchomości są wyszczególnione po większéj części. Gdyby jeden z książąt umarł bezdzietnie, majątek, jaki otrzymał po matce, ma być podzielony między członków familii Orleańskiéj. Wykonawcą testamentowym ma być p. Frémyn starszy, adwokat. Poczem mówi w końcu testament:

»Gdziekolwiekbądź na wygnaniu dni moje zakończę, w jakimkolwiekbądź złożoną będę grobie, chcę aby moi synowie, a w braku tychże moi sukcesorowie, sprowadzili zwłoki moje do Francyi, jeżeli kiedykolwiek rodzina nasza powrócić do niéj będzie mogła, i złożyli je w Dreux w kaplicy pogrzebowéj, obok trumny mego męża.

Na tem kończę mój testament, udzielając przebaczenie wszystkim, którzy mnie obrazili lub zmartwili, i prosząc nawzajem wszystkich, których obraziłam lub zmartwiłam, aby mi tego niepamiętali. Ostatnie moje słowa są dla mAch synów ukochanych — modlitwa i błogosławieństwo.

Helena, księżna Orleańska.«

Eisenach 1. Stycznia 1855.

## Galicya.

Kraków, 13. Września. — Zaledwie kilka upłynęło tygodni od śmierci profesora Muczkowskiego, a już uniwersytet jagielloński nową poniósł stratę. W sobotę nadeszła tu wiadomość. że profesor wydziału teologicznego ks. Staroniewicz Dr. teol. i fil. umarł 8go t. m. w saméj sile wieku po bardzo krótkiéj chorobie w Jaworowie, gdzie bawił u familij podczas feryj. Ks. Staroniewicz miał mowę podczas nabożeństwa żałobnego za duszę swego kolegi Muczkowskiego. Był on profesorem religii i pedagogiki na wydziale filozoficznym tutejszego uniwersytetu, następnie profesorem religii przy gimnazyum ś. Anny, wreszcie profesorem teologii pastoralnéj na wydziale teologicznym uniwersytetu jagiellońskiego. Cz.

## Egipt.

W skutek wypadków w Dszedda, zakazał wicekról egipski odczytywać po meczetach wiersz z koranu, który pozwala mahometanom zabijać niewiernych i zabierać im własność. Szeik Soleiman, przełożony nad meczetem Ibrahima baszy nie zważał na ten zakaz, a ponieważ gubernator Aleksandryi, Kurszyd basza przebrany za fellaha przekonał się osobiście, iż podczas modłów wiersz ten był odczytany, przeto kazał szeryfa aresztować, przyczym przyszło do zawichrzenia publicznéj spokojności. Równie aresztowano szeryfa meczetu Ab-ul-Abbasa uwikłanego w ostatnie sprzysiężenie na życie wicekróla.— Wicekról wyjechał w d. 4. Września do Kafr Zayat, zkąd się uda do Kairu. — Podmorski telegraf z Konstantynopola do Aleksandryi będzie ukończony w przeciągu jednego miesiąca.

---

## Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Wrześ. — Berlińska Börsenzeitung donosi, że wkrótce zjedzie do Poznania deputacya budownicza, która się zajmować będzie pracami potrzebnemi do budowy kolei żelaznéj z Poznania do Bydgoszczy. Do téj deputacyi budowniczéj wejdą wysłani z ramienia dyrekcyi towarzystwa górnoszląskiéj kolei asesor rejencyjny Gehlen i budowniczy Melin (syn dyrektora ministeryalnego) jako członek techniczny pracujący przy kolei żelaznéj reńskiéj.

Gazeta poznańska niemiecka pisze: Wyjęliśmy onegdaj artykuł z wrocławskiéj gazety pod znanym znakiem nadesłany jéj przez korespondenta poznańskiego, że w tutejszem seminaryum nauczycielskiem podczas nabożeństwa zaszła pewna nieregularność jak w Ostrowie i z taką pewnością o niéj wyrzekł, że nawet ośmielił się podać, iż z tego powodu wytoczono śledztwo. Niech nam wolno będzie zapytać się, czyli ów korespondent pisujący do gazety wrocławskiéj z własnego źródła zaczerpnął téj wiadomości, kiedy wspomniał o wytoczonem śledztwie, co mogło nadać jego korespondencyi cechę prawdy! Dziś odbieramy z pewnego źródła wiadomość, którą chętnie ogłaszamy na zbicie téj korespondencyi: »widzimy się spowodowani do sprostowania błędu zamieszczonego z gazety wrocławskiéj we wczorajszéj gazecie poznańskiéj niemieckiéj pod rubrum »»przeszkadzanie w nabożeństwie,«« — że uczniowie tutejszego katolickiego seminaryum nauczycielskiego, ożywieni głęboką, prawdziwie chrześciańską religijnością, nigdy podczas mszy świętéj nie śpiewają pieśni światowych lub na pół religijnych, tylko zawsze prawdziwie katolickie śpiewy.« Tem autentycznem oświadczeniem stało się naszemu życzeniu zadosyć na zbicie urojonéj baśni, przytem upraszamy inne dzienniki, które powtórzyły tę wiadomość z gazety wrocławskiéj, aby przyjęły do kolumn swoich to nasze oświadczenie.

Wolsztyn, 16. Września. — W d. 3. Czerwca r. b. udał się obłąkany komornik Nijaki z Augustowa do boru ruchocickiego po słańsko na podściołkę do swojego łóżka. Gdy wracał ze słańskiem, spotkał go w drodze leśnik Nerrlich z Ruchocic i kazał mu natychmiast słańsko odnieść zkąd wziął. Nijaki usłuchał, lecz zaledwie uszedł 12 kroków, leśnik strzelił do niego śrótem i tak go ugodził że po czworakach tylko zawlókł się do domu i dotąd niebezpiecznie choruje. Leśnik stawiony przed sąd tutejszy tłumaczył się, że Nijaki z nim poszedł w zapasy i że mu w tem flinta puściła i nabój okaleczył Nijakiego. Tymczazem ze świadectw i rodzaju ran pokazało się, że leśnik go umyślnie postrzelił, za co też na rok więzienia został skazany.

---

*(Nadesłano.)*

Poznań, 18. Września. — Kupony do listów rentowych. Z pewnego źródła zawiadomić możemy publiczność, że król. dyrekcya banku rentowego nowe kupony do listów rentowych już teraz wydaje, skoro listy rentowe osobiście będą okazane i wykaz ich będzie złożony, do którego wprzódy formularz od rzeczonéj władzy wzięty być powinien.

---

## Rozmaite wiadomości.

— Obecnie zaczynają się upowszechniać dzwony stalowe, które w niczem nieustępują spiżowym. Takowe wyrabia fabryka w Bochumie nad Renem.

---

## Wiadomości literackie.

Poznań, 18. Września. — »Przyrody i przemysłu« rok 3. wyszedł nr. 38. i zawiera: Galwanokaustyka. Sprawozdanie z wykładu p. Dra Mateckiego mianym na posiedzeniu wydziałowem Towarzystwa P. N. Poznańskiego d. 13. Września. — Pożytek i znaczenie tłuszczu w organizmie ludzkim, (dokończenie), Morze. Rzecz przerobiona z niemieckiego (ciąg dalszy), przez Dra Ludowika Rzepeckiego. — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Pisarze nowocześni w przedmiotach mineralogii, botaniki i zoologii, czyli w ogóle Historyi naturalnéj w kraju dawnéj Polski, p. Gustawa Belke. (Rzecz wyjęta ze wstępu do Historyi naturalnéj Kamieńca Podolskiego umieszczonéj w »Bibliotece Warszawskiéj,« począwszy od zeszytu XVII. (dokończenie).

Lwów. — Nr. 36 »Dodatku tygodniowego« do Gazety lwowskiéj zawiera: 1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Wizerunki i malowidła Stroińskiego w prezbiteryum. Zapisy łask N. P. na wstęgach i kartach. Malowidła w zakrystyi. Kaplica P. Jezusa ukrzyżowanego. Przeistoczenie nawy i niższéj części kościoła. Kaplice: kupiecka (literatów), rzeźnicka (radziecka), dziadowska P. Jezusa miłosiernego (kampianowska), P. Jezusa ubiczowanego. Kontrakt z Stroińskim o malowanie kościoła i kaplic. Znamienitsze szczegóły malowideł. Drugi malarz Tavellio. Pierwsze nabożeństwo przed wielkim ołtarzem. Ofiary i wota obywateli lwowskich. Nowe ołtarze i w nich obrazy. Zewnętrzne oporządzenie katedry. Nagrobki i pomniki. 2) Obrót handlu krajowego w Listo-

padzie 1857. Przywóz wywóz towarów do kraju i za granicę. 3) Chyrów. Dokument z r. 1538. Andrzéj Tarło określa powinności mieszczan względem dziedziców, i dziedziców obowiązki względem mieszczan.

## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Września 1858.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) trzyma się słabo i przy miernych obrotach, płacą niżéj, w końcu atoli polepszyły się nieco ceny, wypowiedziano 50 węcpli; na Wrzesień $38\frac{1}{3}$ pł. i pien., na Październik Listopad $38\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Listopad Grudzień $39\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł. i pien., $\frac{1}{2}$ list., na Grudzień $39\frac{2}{3}$ pł. i pien.

**Okowita** (beczka po 9600 % Trallesa) mały obrót, choć niższe ceny; na miejscu (bez beczki) 14—$\frac{2}{3}$ (z beczką) na Wrzesień $14\frac{1}{12}$ pien., na Październik $14\frac{1}{3}$ list., na Listopad $14\frac{1}{2}$ list., na Listopad Grudzień $14\frac{7}{12}$ list.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Września.

Zyto $42\frac{1}{3}$—43 tal., na Wrzesień Październik $42\frac{1}{2}$—42—$41\frac{1}{2}$—42 tal., na Październik Listopad $42\frac{3}{4}$—$43\frac{1}{4}$—$42\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $43\frac{3}{4}$—44 do $43\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $45\frac{1}{2}$—46—$46\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{7}{12}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $14\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 15 tal., na Grudzień Styczeń $15\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{12}$ tal.

Okowita 18 tal., na Wrzesień Październik $17\frac{11}{12}$—$18\frac{1}{8}$ tal., na Październik Listopad 18—$18\frac{1}{6}$—18 tal., na Listopad Grudzień $18\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $19\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal.

Szczecin, 17. Września.

Pszenica 66—73 tal., na wiosnę $70\frac{3}{4}$—71 tal.

Zyto $40\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $40\frac{1}{4}$—$40\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $41\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 45 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $20\frac{3}{8}$ proc., na Październik Listopad $20\frac{3}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{1}{2}$ proc.

## Przybyli do Poznania 18. Września.

**BAZAR**, Hoffmann z Warszawy, Jaraczewski z Lipna, Sikorski z Kosztowa.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: Brongers z Paryża, Mayer z Sögnitz, Riemschneider z Chemnitz, Kochenrath z Remschid.

**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: hr. Biniński z Glesna, v. Sprenger z Malicza. Ropolewski z Zagóry, Zakrzewski z Wyszek, Jaraczewski z Jaraczewa.

**HOTEL DU NORD**: hr. Żółtowski z Czacza, Drwęski z Starkowca, Moraczewska z Orchowa, Gorzeńska z Smiełowa.

**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI**: hr. Działowscy z Celgowa, hr. Plater z Wroniaw, Witzak z Wrzynicy, Schmeling z Wschowy.

**POD CZARNYM ORŁEM**: Dziembowska i Zabłocka z Gniezna, Voge z Ostrowa.

**HOTEL PARYZKI**: Ciesielski z Cielaw, Kropiński z Orchowa, Ulatowski z Morakowa.

**HOTEL WROCŁAWSKI**: Reinisch z Grodziska, Ginochio z Magdeburga i Ginochio z Bydgoszczy, Rosenthal z Schöneck.

**POD BARANKIEM**: Klemm z Plakwitz i Beil z Zgorzelicy.

**W MIESZKANIU PRYWATNEM**: Salomon z S. Francisko, Plac Sapieżyński Nr. 6., Dolleschel z Wrocławia, Młyńska ulica Nr. 12 i Rath z Wrocławia.

---

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu odebrała i poleca:

| | Tal. | Sgr. |
|---|---|---|
| Pamiętniki Józefa Drzewieckiego spisane przez niego samego (1772—1802) tudzież reszty pamiętników tego (1806—1851) z papierów po nim pozostałych zebrane przez Kraszewskiego. | 2 | 25 |
| Korzeniowski, Szczęście za górami. 2 tomy. | 2 | 15 |
| Chodźko, Pustelnik. Powieść w dwóch częściach. Cena | 1 | 15 |

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu odebrała i poleca:

| | Tal | Sgr. |
|---|---|---|
| Naruszewicz, Żywot J. K. Chodkiewicza | 1 | 25 |
| Klonowicza S. F., Pisma poetyczne polskie | — | 24 |
| Orzechowski St., albo rozmowa około exekucyi polskiéj korony, oraz Quincunx, to jest: wzór korony polskiéj na cynku wystawiony | — | 24 |
| Leszczyński Stanisław (król polski) Głos wolny wolność ubezpieczający. Cena | — | 16 |

OBWIESZCZENIE.

Przy przekwaterowaniu garnizonu w dniu 1ym Października r. b. otrzymają wszystkie grunta miasta taki sam inkwaterunek, jaki mieli dnia 1. Kwietnia r. b.

Właściciele domów lub ich zastępcy, chcący wynająć inkwaterunek, donieść o tém winni władzy serwisowéj do dnia 24. m. b.

Poznań, dnia 17. Września 1858.

Magistrat.

Guwerner, w zawodzie swym doskonały, wszelkie rekomendacye posiadający, szuka umieszczenia.

Bliższa wiadomość ***P. L.*** poste restante Carthaus!

**Zakład leczenia ortopedyczno-gimnastycznego** w chorobach organów do ruchu potrzebnych, jako to: **porażenie, skrzywienia stosu pacierzowego i członków i t. p.** jako też **chroniczne wewnętrzne choroby,** mianowicie **cierpienia brzuszne i hemoroidalne (hypochondria, hysteria) szkrofuły, blednica i t. p.**

W przypadkach **stósownych** użycie **elektryczności** podług najnowszych doświadczeń.

**Godziny do leczenia:** codziennie **przed południem od 11. do 1. godziny, po południu od 5. do 7. godziny.**

**Godziny do pomówienia: zrana do godziny $9\frac{1}{2}$, po południu od 4. do 5.** godziny w pomieszkaniu mojém, przy **Sapieżyńskiém Nr. 3. na drugiém piętrze** gdzie też **o bliższych warunkach** dowiedzieć się można.

***Dr. H. Löwenthal,***

Lekarz, chirurg i akuszer, Dyrektor zakładu leczenia ortopedyczno-gimnastycznego według metody szwedzkiéj.

Chłopiec uczciwych rodziców, chcący się wyuczyć stolarki, znajdzie miejsce u stolarza ***J. Zeylanda*** za Bramką.

# Fabryka Fortepianów Karola Ecke w Poznaniu

przy Magazynowéj ulicy pod Nr. 1. poleca **nowe i używane skrzydła.**

**Pensyonarzy**

przyjmuje od Św. Michała pewna zacna familia w **Poznaniu.** Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u Professora i Nauczyciela wyższego Pana ***Mollego,*** albo u Pana Dra. ***Maleckiego*** w **Poznaniu.**

Pracownia moja fotograficzna przy placu Wilhelmowskim Nr. 6. dziennie od 9—12. i od 2—5. jest otwarta. ***E. Trąmpczyński.***

**ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów** przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 3.

## Oferta zamiany.

Poszukuje się do zamiany posiadłość tutaj w miejscu położona, na majętność wiejską, jednak nie niżéj 50,000 Tal. wartości. Bliższa wiadomość w Ekspedycyi gazety.

**Amatorom kwiatów i ogrodów**

polecam moje prawdziwe Harlemskie i Berlińskie cebulki kwiatowe, jako to: hyacynty, tulipany, krokusy, i t. p. w najpiękniejszych egzemplarzach.

Spis tychże, jako i dodatek nasion korzystnie w jesieni siać się dających, udzielam bezpłatnie i franco na każde łaskawe zażądanie.

Poznań w Wrześniu 1858.

Handel nasion ***Henryk Mayer,*** ogrodnik kunsztowny i handlowy, przy Królewskiéj ulicy 15*a*.

## Otworzenie handlu.

Wysokiéj ***szlachcie*** i szanownéj ***publiczności*** uprzejmie donoszę, iż otworzyłem ***handel galanteryjny*** i ***materyałów piśmiennych w Rynku Nr. 58.*** w domu księgarza Pana Żupańskiego. O łaskawe względy upraszam.

***C. W. Kohlschütter.***

## Oléj słoneczny

**(Solar-Oel)**

przedaje kwartę po $8\frac{1}{2}$ Sgr.

**Skład fotożenu i gazu**

***Adolfa Asch,*** przy Zamkowéj ul. 5.

**Tapety** w najnowszych wzorach poleca po najumiarkowańszych i stałych cenach fabrycznych ***Nathan Charig*** w Poznaniu przy Rynku Nr. 90.

Szanowni Rodzice oddający synów swoich do szkół tutajszych i życzący sobie dla nich stancyi, niechaj się raczą zgłosić przy ulicy Wodnéj Nr. 7.

## WINOGRONA!

sam wybór, poleca za nadesłaniem należytości franco funt po $2\frac{1}{2}$ Sgr. włącznie za opakowanie. Przepisy do kuracyi dołączone będą bezpłatnie.

Daléj polecam twarde powidła wiśniowe do krajania $5\frac{1}{2}$ Sgr., twarde powidła śliwkowe 5 Sgr., śliwki $3\frac{1}{2}$ Sgr. za funt, orzechy włoskie $2\frac{1}{2}$—3 Sgr. za kopę, najpiękniejsze zimowe jabłka według gatunku od $1\frac{1}{3}$ do 2 Tal. za szefel, suszony owoc piękny i tanio, cena według gatunku.

***H. Fenscky w Zielonéjgórze.***

## Zielonogórskie Winogrona

w tym roku bardzo piękne, polecam funt netto po 2 Sgr. do kuracyi, a sam wybór po $2\frac{1}{2}$ Sgr.

Opakowanie i przepisy do kuracyi bezpłatne.

Czysty »ocet z winnych jagód«, własnéj fabrykacyi, kwartę po 3 Sgr.

***J. G. Moschke*** w Zielonogórze w Szląsku.

Najlepszy rzepiowy parę razy ***czyszczony oléj*** do palenia po 5 Sgr. funt poleca ***A. Remus.***

Mleko z Dominium ***Złotniki*** pod Poznaniem jest do zadzierżawienia od 1. Października r. b. — Bliższą wiadomość powziąść można w miejscu i w kantorze pod Nr. 20. ulicy Szewskiéj.

## KONFITURY

tegoroczne z aprykoz, brzoskwin, reneglodów, dereni, orzechów, głogu, wiśni, itd. po 3 i 4 Złp. za funt, oraz soki poleca Cukiernia

***Antoniego Pfitznera,*** przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 14.

## Kurs giełdy berlińskiéj.

| Dnia 17. Września 1858 | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizna. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna | $4\frac{1}{2}$ | — | 101 |
| dito | $4\frac{1}{2}$ | — | $101\frac{1}{4}$ |
| dito z roku 1856. | $4\frac{1}{2}$ | — | $101\frac{1}{4}$ |
| dito z roku 1853. | 4 | — | 96 |
| Obligi długu skarbowego | $3\frac{1}{2}$ | — | $85\frac{1}{4}$ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj. | $3\frac{1}{2}$ | — | $84\frac{1}{4}$ |
| dito miasta Berlina | $4\frac{1}{2}$ | $101\frac{3}{4}$ | — |
| dito dito | $3\frac{1}{2}$ | $83\frac{1}{4}$ | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | $85\frac{1}{4}$ | — |
| dito Prus Wschodnich | $3\frac{1}{2}$ | — | $82\frac{1}{4}$ |
| dito Pomorskie | $3\frac{1}{2}$ | $85\frac{1}{4}$ | — |
| dito dito | $4\frac{1}{2}$ | 94 | — |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | $99\frac{1}{4}$ | — |
| dito W. X. Pozn. (nowe). | $3\frac{1}{2}$ | — | 88 |
| dito Szląskie | $3\frac{1}{2}$ | $86\frac{3}{4}$ | — |
| dito Prus Zachodnich | $3\frac{1}{2}$ | — | 82 |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | — | $92\frac{3}{4}$ |
| Louisdory | — | — | $109\frac{1}{2}$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. | 4 | 90 | — |